



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

NR 10 (406) – PAŹDZIERNIK 2024

KRZYSZTOF KOZIK (O/BIELSKO-BIAŁA)

Obchody 100-lecia oddziału PTT w Bielsku-Białej

Pierwsze wędrowki Polaków po ziemi bielsko-bialskiej, w różnych formach, odnotowano w II połowie XVIII wieku (1768, 1777); nie było jeszcze wtedy zorganizowanej polskiej organizacji turystycznej. Brak polskiej organizacji turystycznej na ziemi bielsko-bialskiej spowodował, że polscy działacze turystyczni z tego regionu zgrupowali się w Oddziałach PTT w Cieszynie (koło w Bielsku) i Żywcu (koło w Białej). Pierwsze z nich powstało w roku 1924, a w 6 lat później, 15 listopada 1930 r. przekształciło się w samodzielny oddział. Koło w Białej przekształciło się w samodzielny Oddział 8 listopada 1933 r.

Tak więc rok 2024 stał się jubileuszowym rokiem z okrągłą setną rocznicą.

Jubileuszowe obchody rozpoczęto wizytą w Teatrze Polskim, gdzie na Małej Scenie nadkomplet 93 widzów obejrzał monodram „Wanda” w wykonaniu Anity Janci-Prokopowicz. Wśród uczestników byli członkowie trzech Szkolnych Kół PTT z bielskich szkół średnich. Po spektaklu, uczestnicy obchodów spotkali się na ognisku integracyjnym pod skocznią.

W sobotę, 19 października ponad 150 osób wzięło udział w trzech wycieczkach: wille Olszówki i Kozia Góra, którą prowadził Jakub Krajewski, Kozia Góra, prowadzona przez Jana Nogasia oraz szlakiem schronisk związanych z historią bielsko-bialskiego PTT przez Błatnią, Klimczok i Szyndzielnię, którą prowadzili Wojciech Biłko i Martyna Ptaszek-Pabian.

Po górskiej historycznej wędrowce i obiedzie, do którego przygrywała góral-

ska kapela rozpoczęła się część oficjalna, w czasie której wyróżniono szereg osób zaangażowanych w działalność PTT. Listy gratulacyjne od Prezydenta Miasta Bielska-Białej otrzymali Łukasz Gierlasiński, Grzegorz Holerek, Sebastian Kuliński, Sebastian Nikiel, Jan Nogaś i Jan Wigiel, z kolei Starosta Powiatu Bielskiego przygotował listy gratulacyjne dla Łukasza Kudelskiego, Wacława Morawskiego i Miłosza Zelka.



Zdjęcie grupowe uczestników obchodów pod Wirtuozerią

FOT. GRAŻYNA ŻYREK - PTT BIELSKO-BIAŁA

CO SŁYCHAĆ? NR 10 (406) – PAŹDZIERNIK 2024

Listy gratulacyjne od Wójta Gminy Buczkowice otrzymali: Monika Baron, Grzegorz Ormaniec i Katarzyna Talik, natomiast dyplomy od Wójta Gminy Kozy trafiły do Sylwii Czauderny-Papiernik, Anny Kózki, Łukasza Króla, Dariusza Marka, Katarzyny Paproty i Tomasza Węgrzyna.

Nie zabrakło też honorowych wyróżnień Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Złotymi odznakami PTT z kosówką za działalność w naszym Towarzystwie wyróżnieni zostali: Adrian Bakalarz, Wojciech Biłko, Sławomir Hałat, Ryszard Hańderek, Piotr Homa, Teresa Kubik, Witold Kubik, Katarzyna Przymek, Martyna Ptaszek-Pabian, Szymon Węgliński i Grażyna Żyrek, z kolei Prezes Szymon Baron odebrał, jako najmłodszy w historii PTT, z rąk wiceprezesa PTT Nikodema Frodymy przyznane w zeszłym roku członkostwo honorowe PTT.

W części oficjalnej uczestniczyli: Prezydent Miasta Bielska-Białej – Jarosław Klimaszewski, Wicestarosta Powiatu Bielskiego – Beata Łukowicz w towarzystwie Jarosława Jesionki, redaktora „Mojego Powiatu”, Sekretarz Gminy Buczkowice – Agata Artemska, Przewodniczący Rady Gminy Kozy – Miłosz Zelek, Zastępca Dyrektora Babiogórskiego Parku Narodowego – Konrad Gonciarczyk, Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Buczkowicach – Bożena Jakubiec, Ewelina Jakubiec-Piznał z Gminnego Ośrodka Kultury w Buczkowicach, Magdalena Wiktorowicz z Fundacji Grupa Kęty Dzieciom Podbeskidzia, Prezes PTTK Oddział „Podbeskidzie” w Bielsku-Białej – Marek Czader, Prezes KTJ Speleoklub Bielsko-Biała – Wojciech Jasiak, a także zaangażowani w początki działań naszego Oddziału po reaktywacji: Witold Kubik – założyciel Oddziału i Jerzy Pukowski – pierwszy prezes Oddziału.



FOT. SEBASTIAN NIKIEL - PTT BIELSKO-BIAŁA

Spektakl Wanda



FOT. MONIKA WIĘZIK - PTT BIELSKO-BIAŁA

Listy gratulacyjne od prezydenta miasta Bielska-Białej



FOT. MONIKA WIĘZIK - PTT BIELSKO-BIAŁA

Członkowie oddziału odznaczeni Złotą odznaką z kosówką wraz z Prezesem



FOT. MONIKA WIEZIK - PTT BIELSKO-BIAŁA

Nagrodzenie w konkursie fotograficznym wraz z jury

Oddział otrzymał też wsparcie finansowe na działalność statutową: 10.000,00 zł od Prezydenta Jarosława Klimaszewskiego i 20.000,00 zł od Grupy Kęty S.A.

Rozstrzygnięto ogłoszony wiosną konkurs fotograficzny, w dwóch kategoriach wiekowych: poniżej i powyżej 18 lat. Pod koniec części oficjalnej pokazano 47-minutowy film o historii i dniu dzisiejszym bielsko-bialskiego PTT.

Był tort, szampan i życzenia kolejnych 100 lat. Zabawa z DJ-em trwała do białego rana. O północy niespodziankę w postaci Familiady zaserwowali Przemysław i Sylwia Wagowie.

W niedzielę, po śniadaniu, w dwóch wycieczkach: na Czupel pod opieką Wojciecha Biłki i Martynty Ptaszek-Pabian i zwiedzaniu Bielska-Białej z prezesem Szymonem Baronem jako przewodnikiem, wzięło udział łącznie ponad 100 osób.

W trzydniowych obchodach jubileuszu 100-lecia powstania PTT w Bielsku-Białej, oprócz gospodarzy z bielskiego Oddziału PTT wzięli udział także koleżanki i koledzy z oddziałów PTT w Krakowie, Łodzi (dwa oddziały), Nowym Sączu, Ostrowcu Świętokrzyskim, Tarnowie i Warszawie oraz zaprzyjaźnieni Słowacy z Klubu Słowackich Turystów regionu Żyliny z prezesem Janem Klučką na czele. W obu dniach wycieczkowych, na dłuższych trasach dołączyli do nas członkowie Szkolnego Koła PTT „Pionowy Świat” im. Piotra Morawskiego przy V LO w Bielsku-Białej, a podczas najdłuższej, sobotniej wycieczki, spotkaliśmy się przy schronisku na Błatniej z grupą Oddziału PTT „MKG Carpatia” z Mielca.

Wszyscy uczestnicy jubileuszu otrzymali pamiątkowe pakiety (torba z logotypem, karta pocztowa, koszulka jubileuszowa i spersonalizowany drewniany identyfikator), a w holu obejrzeć można było przygotowaną na 100-lecie wystawę. ■



FOT. MONIKA WIEZIK - PTT BIELSKO-BIAŁA

Szymon Baron z wicedyrektorem Babiogórskiego Parku Narodowego



FOT. MONIKA WIEZIK - PTT BIELSKO-BIAŁA

Dwóch stulatków

ZBIGNIEW SMAJDOR (O/Nowy Sącz)

Władysław Łoboz odznaczony Medalem „Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej”



FOT. ZBIGNIEW SMAJDOR - PTT NOWY SĄCZ

Na zdjęciu od lewej - Starosta Nowosądecki Tadeusz Zaremba, Władysław Łoboz, przewodniczący Rady Powiatu Nowosądeckiego Marek Pławiak

11 października 2024 roku podczas uroczystej sesji Rady Powiatu Nowosądeckiego osiem osób zostało odznaczonych odznaką honorową „Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej”. Wśród odznaczonych, na wniosek Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział „Beskid” w Nowym Sączu znalazł się wiceprezes Oddziału Władysław Łoboz.

Odznaki honorowe odznaczonym wręczyli Marek Pławiak – przewodniczący Rady Powiatu Nowosądeckiego oraz Tadeusz Za-

remba – Starosta Nowosądecki, a sylwetki zasłużonych przybliżyła wiceprzewodnicząca Rady, Maria Barbara Szarota.

Medal „Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej” to odznaczenie przyznawane raz w roku przez Radę Powiatu Nowosądeckiego. Odznaka honorowa jest nadawana za wybitne osiągnięcia w działalności społecznej, kulturalnej, gospodarczej lub sportowej mające szczególne znaczenie dla rozwoju i promocji Powiatu Nowosądeckiego. Jest wyrazem wdzięczności za czas i siły

poświęcone codziennej pracy dla dobra regionu, pracy na rzecz i z myślą o mieszkańcach Ziemi Sądeckiej.

W uzasadnieniu decyzji o odznaczeniu Władysława Łoboz podkreślono jego zasługi w działalności społecznej na rzecz Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i lokalnej społeczności oraz osiągnięcia w pracy zawodowej jako nauczyciela i wychowawcy młodzieży w Zespole Szkół Zawodowych i Technikum Leśnym w Starym Sączu. ■

III Festiwal Górski „U źródeł Białki” w Bystrej, 4-6 października 2024 r.

Ten Festiwal stał się już tradycją. W pierwszy październikowy weekend w GOK „Promyk” w Bystrej wysłuchać można było opowieści o górach (wysokich i tych niskich) oraz podróżach (dalekich i bliskich). W sumie kilkunastu prelegentów znanych i mniej znanych. Festiwalowi towarzyszyły wystawy: „100 lat PTT w Bielsku-Białej” (parter), „55 lat Speleoklubu Bielsko-Biała” (piętro), a także zwiedzanie jaskini W Trzech Kopach pod czujnym okiem instruktora taternictwa jaskiniowego.

Relacja z trzech festiwalowych dni:

Piątek, 4.10.

Mirosław Uczniak (miłośnik gór, taternik jaskiniowy i powierzchniowy i skialpinista) opowiedział o zdobywaniu górskich szczytów ścianą, na nogach lub nartach; skialpinizmie i wyzwaniach z tym związanych; przygotowaniach do Patrouille des Glaciers 2024 i samym biegu.

Patrouille des Glaciers (PDG) organizowany przez armię Konfederacji Szwajcarskiej odbywa się co 2 lata, końcem kwiet-



Festiwal Białki - dzień 1

nia w południowej części kantonu Valais; oprócz patroli wojskowych biorą w nim udział także trzyosobowe patrole cywilne.

Maciej Kozik (przewodnik górski, pilot wycieczek krajowych i międzynarodowych, rodowity bielszczanin, pasjonat historii i geografii). To on wymyślił i współ-

organizuje Festiwal Górski „U źródeł Białki”. „Tajemnice Bielska-Białej” to była barwna opowieść o nieoczywistych i mało znanych faktach o stolicy Podbeskidzia, dwumieście składającym się z dwóch historycznych miast: Bielska i Białej. Mówił o pierwszych elektrycznych tramwajach



Festiwal Białki - dzień 2

na ziemiach polskich; usłyszeliśmy o Józkę od Walów, co to walczył ze Szwedem na szczytach mikuszowickich; przypomniał historię bielskiej straży pożarnej, straszący szkielet „Stalownika” i Michała Bohunia – słowacko-bielskiego malarza narodowego.

Clou programu był film „Śmierć Wyspy. Bielitz-Bialaer Sprachinsel” w reżyserii Dariusza Tomalaka. A po filmie wielowątkową dyskusję nie tylko o historii turystyki na terenie Bielska-Białej (z udziałem twórców filmu) moderowali Rafał Butor i Krzysztof Kozik.

Sobota, 5.10.

Bartosz Brzezinka (grotołaz i miłośnik eksploracji jaskiń) opowiedział o jaskiniach w masywie Tennegebirge w Austrii (eksplorując ten rejon od 45 lat); niektóre z nich są tak głębokie, że pomieszczą swobodnie 3 wieże Eiffla. W obszarze ich działania (Speleoklub Bielsko-Biała, Speleoklub Bobry Żagań, Speleoklub Wrocław) znajduje się ok. 240 jaskiń. W trakcie eksploracji jaskiń dokonują ich pomiaru i sporządzają dokumentację. Słuchacze dowiedzieli się do czego służą kotwy i plakietki oraz jak pomocna jest wiertarka.

Janusz Pilszak (z urodzenia góral, z zawodu górnik, z wykształcenia humanista) snuł barwną i pełną ciekawostek opowieść o wyprawie na Dach Afryki – Kilimandżaro.

O górskich triathlonach i wyzwaniach z jakimi zmierzyć się muszą ich uczestnicy opowiadał Marcin Sikorski (triathlonista-amator i pogromca Diablaka 2023).

Cenota to rodzaj wypełnionej wodą studni krasowej powstałej w naturalny sposób w skałach wapiennych. Szacuje się, że podziemny świat meksykańskich cenot liczy ponad 500 kilometrów. W wierzeniach Majów cenoty były łącznikiem z krainą umarłych, czyli Xibalba.

Cenoty są nie tylko malownicze i niepowtarzalne, ale także tajemnicze i fascynujące, a ich ciemne wypełnione wodą korytarze potrafią naprawdę działać na wyobraźnię! Tak też zadziałała na słuchaczy swą opowieścią „Podwodny świat cenot” Izabela Rosner-Manda (podróżniczka, nurek, speleolożka i narciarka, także skiturowa), która od lat odkrywa nowe miejsca i podejmuje nowe wyzwania. Podzieliła się ze słuchaczami swoimi fenomenalnymi i majestatycznymi przeżyciami.

Przed godziną 19. sala wypełniła się niemal do ostatniego miejsca, a mikrofon trafił w ręce Sebastiana Kawy – lekarza z zawodu, z pasji pilota szybowcowego i osiemnastokrotnego szybowcowego mistrza świata. To



Festiwal Białki dzień - 2



Sebastian Kawa, Festiwal Białki - dzień 2

on w ramach „Himalaya Gliding Project” 11 lat temu jako pierwszy człowiek przeleciał szybowcem nad Himalajami.

W tym roku wraz z Sebastianem Lampartem przelecieli szybowcem, jako pierwsi, nad drugim co do wysokości szczytem Ziemi i najwyższym szczytem Karakorum K2, Czogori (8611 m n.p.m.). Była to barwa opowieść o podróży do Pakistanu z szybowcem Diana, lotem na Karakorum, przeżyciach w kontaktach z pakistańską armią i szczęśliwym powrocie do kraju.

Ostatni sobotni mówca Grzegorz Holek zabrał nas na zachodnie wybrzeże USA w liczącą 5400 km podróż przez 11 parków narodowych i stanowych. Historyczna Route 66, Joshua Tree, Wielki Kanion, Dolina Monumentów, Dolina Śmierci, Sekwoja General Sherman i Golen Gate to część jego barwnej i dowcipnej opowieści.

Niedziela, 6.10.

Trzeci dzień Festiwalu otworzył Paweł Kosmala turysta, narciarz skiturowy, a przede wszystkim górski biegacz długodystansowy. W tym roku ukończył po raz drugi UTMB (Ultra Trail du Mont Blanc) – 176 km przy przewyższeniu prawie 10 tys. metrów, 106 narodowości i 2700 uczestników. Zmieszczył się w wyznaczonym przez organizatorów limicie czasowym 46,5 godziny.

Mówił także o biegu dookoła doliny Aosty (334 km w 134 godziny). Przebiegł także w 192 godziny Główny Szlak Beskidzki z metą w Ustroniu. Wspominał także o Koronie Maratońskiej, Biegu Rzeźnika w Bieszczadach, Biegu 7 Szczytów oraz najtrudniejszym biegu na świecie, który odbywa się w Andorze.

Wacław Kosmowski za spływ syberyjską rzeką Witim uhonorowany został nagrodą „Podróżnik roku 2005” przez miesięcznik „Podróż”. Było ich dwóch; Kolejną Transsyberyjską, autobusami i autostopem z bagażem i workami z 300 zebranymi wcześniej butelkami PET dotarli do punktu startowego w Romanowce. Przez 3 miesiące spali przy rzece (pod plandeką). Od miejscowych z Czerwonego Jaru dostali, jako prezent, siatkę głodówkę, dzięki której nie mieli problemu z wyżywieniem.

W podróż na koniec świata przez Patagonię malowaną wiatrem zabrali Agnieszka Heczko-Waluś i Wojciech Waluś. Ziemia Ognista, Ushuaia oraz pingwiny królewskie i magellańskie były częścią ich opowieści.

Po raz drugi „U źródła Białki” był ks. Jacek

Pędziwiatr z przesłaniem „Wyjdz – Biblijne motywy wędrówania”. Była to opowieść o biblijnych wędrowcach: Adamie i Ewie, Kainie i Ablu, Królowej z Saby, Tobiaszu, Apostołach – ich ubiorach i sprzęcie (bukłak, trzos, torba). Pueta jego opowieści – sens życia to bycie ciągle w drodze.

Od 34 lat „chory” na Australię Marek Tomalik i Paweł Tysa opowiadali o 18 i 19 wyprawie 4 Dogs – Australia na sagę oraz Cape York 2024. W czerwcu br. przejechali Toyotą Hilux z przyczepą 5200 km i przeżyli magiczne i cudowne chwile. Okazuje się, że najwięcej wielbłądów na świecie żyje właśnie w Australii (sprowadzono je z Afganistanu w XIX wieku). 8 z 10 najbardziej jadowitych węży też się tam spotka. Najlepszym przysmakiem Abory-

genów są ogony kangura. Najstarszy las deszczowy na świecie rośnie na Cape York. Tłem opowieści był śpiew australijskich ptaków.

Szwecja – zimą na północ, latem na południe – nie odwrotnie była tematem opowieści Jakuba Krajewskiego. Sztokholm, szwedzkie muzea (wg niego najciekawsze), widoczna na każdym kroku sztuka (ratusz w Kirunie jest pełen dzieł sztuki), Saamowie – koczowniczy lud szwedzko-norwesko-fiński, Karlskrona z Muzeum Morskim i Olandia z Murem Karola Gustawa, wizyta w Bodø ESK 2024, Muzeum Lotnictwa w Narviku to główne wątki jego opowieści..

We wszystkich festiwalowych prelekcjach i towarzyszących im imprezach wzięło łącznie udział prawie 1000 osób. ■

ROBERT SŁONKA (O/BIELSKO-BIAŁA)

III Dzień Górski – Góry jako środowisko integracji

W dniu 9 października 2024 roku na Hali Boraczej w Beskidzie Żywieckim odbył się III Dzień Górski pod hasłem „Góry – środowisko integracji”. Organizatorem wydarzenia był Środowiskowy Dom Samopomocy w Pewli Wielkiej, czyli członkowie i sympatycy Klubu Górskiego PTT „Razem przez świat”. Gościliśmy osoby z następujących instytucji terapeutycznych i edukacyjnych: Środowiskowy Dom Samopomocy „Podkowa” z Bielska-Białej,

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy z Żywca i Szkolne Koło PTT „Pionowy świat” przy V LO z Bielska-Białej.

Naszymi prelegentami byli: Michał Juraszek – ratownik GOPR, Piotr Dziński – Żywiecki Park Krajobrazowy i Szymon Baron – Polskie Towarzystwo Tatrzańskie O/Bielsko-Biała.

Podczas wydarzenia uczestnicy ŚDS za działalność górską i krajoznawczą otrzymali odznaki GOT PTT kat. I w stopniu

srebrny. ŚDS w Pewli Wielkiej otrzymał dyplom–podziękowanie za wsparcie osób z niepełnosprawnością w środowisku górskim od Prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Jolanty Augustyńskiej.

Dziękujemy wszystkim za świetną atmosferę i rodzinny klimat podczas imprezy. Już planujemy kolejne górskie spotkania z naszymi przyjaciółmi z instytucji oraz ośrodków kochających górską turystykę! ■



FOT. ARCHIWUM PTT BIELSKO-BIAŁA

III Dzień Górski

Rajd „Wędrujemy z PTT” – Pasma Klonowskie



FOT. KATARZYNA BRZÓZKA - PTT RADOM

Uczestnicy rajdu

Ostatni (czwarty) w tym roku rajd jednodniowy, zorganizowany przez radomski oddział PTT, miał prawdziwie jesienny charakter. Już sam wybór trasy: Pasma Klonowskie Gór Świętokrzyskich z rozległymi lasami oraz Bukową Górą (484 m n.p.m.) jako najwyższym jego szczytem, w połączeniu z terminem: 19. października, stwarzał korzystne warunki dla wielu typowo jesiennych przeżyć. Dołączyła się do tego piękna, słoneczna pogoda oraz obfite dary jesieni w postaci wysypu grzybów, a także wyjątkowy zapał uczestników do korzystania z tych sprzyjających okoliczności.

Sobotni poranek był chłodny, termometry wskazywały zaledwie 3°C, jednak od rana słońce świeciło jasno na bezchmurnym niebie i temperatura szybko rosła, osiągając w środku dnia czternaście stopni.

Naszą wędrówkę rozpoczęliśmy od węzła Barcza przy trasie S7, gdzie znajduje się początek szlaku żółtego. Po przejściu około 200 m w kierunku wschodnim szlak skręca ostro w lewo, my natomiast poszliśmy na wprost nieznakowaną ścieżką, prowadzącą do stawku w nieczynnym kamieniołomie „Byk”.

Leży on na cennym przyrodniczo terenie należącym do Rezerwatu Barcza. Obserwować tam można tufity (skały podobne do tufu), które są dowodem działalności wulkanicznej odbywającej się miliony lat temu, występuje też wiele gatunków roślin i zwierząt wodnych, wśród nich owa dożerna roślinka (niestety, nie udało się nam jej znaleźć).

Po wyjściu z rezerwatu i powrocie na szlak wędrowaliśmy przez rozległy kompleks leśny na zboczach masywu Barcza. Otaczający nas, niezbyt gęsty, mieszaný las obfitował w grzyby. Liczni ich



FOT. KATARZYNA BRZÓZKA - PTT RADOM

Wchodzimy do ŚPN



FOT. KATARZYNA BRZÓZKA - PTT RADOM

Zadowoleni z wędrówki

amatorzy nie musieli nawet zwalniać tempa marszu, zbierając „po drodze” piękne okazy prawdziwków, podgrzybków i koźlarzy. Zauważyłam też, że wśród rozmów i dyskusji na tym odcinku szlaku jednym z głównych tematów było domowe przetwórstwo jesiennych plonów.

Po około trzech godzinach owocnej wędrówki kręta ścieżka coraz częściej wyrzała się z lasu, ukazując panoramę Pasma Masłowskiego, a wkrótce potem doprowadziła nas do malowniczej wsi Klonów.

Roztaczał się z niej rozległy widok na sąsiednie pasma Gór Świętokrzyskich, m. in. pięknie widoczne były Łysogóry. Od północnego wschodu mienił się jesiennymi barwami grzbiet Bukowej Góry. W środku miejscowości zrobiliśmy popas, korzystając ze skromnego miejsca piknikowego i otaczającej je pięknej murawy, po czym ruszyliśmy w dalszą drogę.

Po około 300 m minęliśmy pomnik ku czci 16 mieszkańców rozstrzelanych przez hitlerowców w 1943 r. Dalej żółty szlak poprowadził nas w stronę najwyższego

szczytu Pasma Klonowskiego. W międzyczasie dotarliśmy do tablic, które informowały o wejściu do Świętokrzyskiego Parku Narodowego.

Południowo-zachodnie zbocza Bukowej Góry zrobiły na nas szczególne wrażenie. Wkoło otaczały nas strzeliste, gładkie pnienie dorodnych buków w pięknej jesiennej szacie, rozświetlone w blasku słońca. Pod samym szczytem drzewa się zagęszczały, las ciemniał, stawał się wręcz ponury. Wkrótce napotkaliśmy szlak zielony Bodzentyn – Łączna, wiodący wzdłuż grzbietu Bukowej Góry (ciągnącego się na przestrzeni ponad ośmiu kilometrów) i skrzyliśmy nim w prawo na szczyt góry, gdzie zatrzymaliśmy się na około pół godziny, aby podziwiać skupisko wychodni skalnych – Skałki Klonowskie.

Te formacje skalne z piaskowca kwarcytowego w formie bloków skalnych, baszt i platform osiągają do 5 m wysokości i zajmują obszar blisko 600 metrów kwadratowych. Od 1954 r. podlegają ochronie jako pomnik przyrody nieożywionej.

Z Bukowej Góry powędrowaliśmy zielonym szlakiem na północny zachód. Po wyjściu z parku narodowego minęliśmy szczyt Buczynę (461 m n.p.m.), z boku zostawiliśmy też czynny kamieniołom piaskowca „Bukowa Góra”. Na tym odcinku trasy szlak był bardzo kręty i trzeba było uważnie pilnować znaków, aby nie zgubić właściwej drogi. Na koniec ścieżka wyprowadziła nas do drogi asfaltowej wiodącej przez wieś Zagórze do celu naszej wędrówki – miejscowości Łączna.

Cała trasa Barcza – Klonów – Łączna obejmowała 19 km i przebiegała przez urokliwe tereny, mało uczęszczanymi leśnymi ścieżkami.

W rajdzie brało udział 26 uczestników (w tym dwoje dzieci) oraz pies – bardzo dobrze ułożony i przyjacielski. Piękne otoczenie, sprzyjająca pogoda, kameralna grupa i sympatyczna atmosfera sprawiły, że jesiennym rajdem w Pasma Klonowskie godnie zakończyliśmy tegoż roczny sezon wędrówek. ■



Uczestnicy rajdu

FOT. KATARZYNA BRZÓZKA - PTT RADOM

ZBIGNIEW JASKIERNIA (O/SOSNOWIEC)

Aleksander Ludwik Janowski – 80. Rocznica śmierci

Urodził się w dniu 20 października 1866 r. Niektóre źródła historyczne podają także datę 2 października 1866 r. Syn Jana i Ludwika z Krollów.

Jego dzieciństwo było naznaczone tragicznymi wydarzeniami powstania styczniowego. Ojciec, który był właścicielem małego majątku w okolicach Wielunia, za uczestnictwo w powstaniu był zmuszony się ukrywać, a majątek uległ konfiskacie. Nie doczekał narodzin syna i zmarł na kilka miesięcy przed jego urodzeniem.

Jego matka po śmierci męża zmuszona była wielokrotnie zmieniać miejsce zamieszkania w poszukiwaniu pracy. Mieszkała na ziemi kaliskiej, a potem w Gutowie w powiecie łukowskim. Następnie przenieśli się do Józefowa nad Wisłą oraz do Pławna w powiecie radomszczańskim.

Zmiany miejsca zamieszkania nie były kłopotliwe dla młodego Aleksandra, który lubił poznawać nowe miejscowości. W latach 1881 – 1885 uczył się w Warszawie w Szkole Technicznej Kolejowej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej. W latach 1885 – 1890 mieszkał w Sosnowcu, gdzie objął posadę urzędnika Wydziału Mechanicznego Kolei Warszawsko – Wiedeńskiej.

W Sosnowcu środowisko kolejarzy bardzo aktywnie udzielało się w Towarzystwie Tatrzańskim praktycznie od 1875 r. Janowskiego natomiast zainteresowała Jura Krakowsko – Częstochowska. Możliwość korzystania z bezpłatnych biletów kolejowych zachęcała go do podejmowania wycieczek. Z czasem, gdy sam dobrze poznał teren zaczął organizować wycieczki dla zainteresowanych. Wielkie wrażenie

wywarł na nim zamek w Ogrodzieńcu, ale zafascynowany był także innymi zamkami i ostaściami skalnymi.

Wraz z kolegą Romanem Rasińskim zorganizował w domach kolejowych na ul. Cerkiewnej (obecnie ul. Kilińskiego) w Sosnowcu potajemną szkołę, zwaną filią Szkoły Łapińskiego, gdzie uczyli młodzież języka polskiego i historii Polski. Sprawdzali podręczniki nawet z Galicji. Prowadzili kursy dla analfabetów. Organizowali imprezy artystyczne, zwłaszcza amatorskie przedstawienia teatralne. Sam we wła-

snym zakresie dokształcał się w zakresie geografii i etnografii.

W 1890 r. wrócił do Warszawy. Obejmuje posadę w Wydziale Mechanicznym Drogi Żelaznej Warszawsko – Wiedeńskiej. W dniu 3 czerwca 1890 r. umiera wybitny etnograf i folklorysta Oskar Kolberg. Janowski kontynuuje w pewnych obszarach jego działalność. Zwiedza kraj, interesuje się jego zabytkami, zwyczajami i obrzędami ludu wiejskiego. Plonem tych wycieczek były liczne pogadanki i odczyty z przeżyciami.



FOT. ARCHIWUM

Aleksander Janowski



Wycieczka z 1900 r. („Ziemia” Nr 23-24 z 5.12.1926)



FOT. ARCHIWUM

Wycieczka z 1907 r. („Ziemia” Nr 6 z 1922)

Był założycielem i prezesem Kolejowego Stowarzyszenia Śpiewaczego „Echo” oraz członkiem Warszawskiego Towarzystwa „Lutnia”. Od 1900 r. organizuje dla młodzieży wycieczki krajoznawcze. Głosi hasło „przez poznanie kraju do jego ukochania”.

Podróżuje także po Europie poznając: Szwajcarię, Włochy, Francję i Hiszpanię. To w tym okresie powstaje jedno z jego najważniejszych opracowań czterotomowy ilustrowany przewodnik po Królestwie Polskim pt „Wycieczki po kraju (1900-1903)”.

W 1905 r. rzucił myśl utworzenia towarzystwa, które ujęłoby w ramy organizacyjne ruch krajoznawczy w Polsce. Opracował statut i był mocno zaangażowany w powstanie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (PTK).

Po legalizacji PTK w roku 1906 przez okres trzech lat pełnił funkcję sekretarza zarządu. W latach 1910 – 1922 pełnił funkcję V – ce Prezesa, a w latach 1922-1929 prezesa Rady Głównej PTK.

W 1910 r. z jego inicjatywy powstało czasopismo „Ziemia” organ PTK, którego przez wiele lat był współredaktorem. Dzięki jego zabiegom powstały pierwsze stacje meteorologiczne na terenie Gór Świętokrzyskich. Doprowadził do powstania biblioteki, w której zgromadzono wiele książek i klisz PTK. Udzielał się we wszystkich sekcjach PTK, ale najwięcej czasu poświęcał sekcji: wycieczkowej, wystawowej i popularyzacji krajoznawstwa.

Zapoczątkowaną w Sosnowcu działalność pedagogiczną kontynuował od 1910 r. w Warszawie. Wykładał krajoznawstwo na pensjach warszawskich: J. Sikorskiej, im. C. Plater – Zyberkówny, A. Walickiej oraz w szkołach zawodowych.

W latach 1913 – 1914 podjął wyprawę dookoła świata. Na początku dotarł do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Spotykał się ze środowiskiem polskiej emigracji. Wygłosił 70 prelekcji w ję-

zyku polskim i angielskim. Wracał do Polski przez Hawaje, Japonię i Syberię. Dotarł już po wybuchu I wojny światowej.

Zajmował się badaniami polskiej emigracji w Stanach Zjednoczonych, Ameryce Południowej i na Syberii. Mimo wkroczenia Niemców w sierpniu 1915 r. do Warszawy nie zaprzestał organizacji wycieczek dla młodzieży.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości został urzędnikiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na stanowisku kierownika referatu oświaty pozaszkolnej, a później naczelnika Wydziału Oświaty Pozaszkolnej.

W 1919 r. był zastępcą przewodniczącego I Kongresu Turystycznego w Krakowie. Był jednym z założycieli Państwowej Rady Ochrony Przyrody. W dniu 14 maja 1922 r. w sali Magistratu Miejskiego w Warszawie odbyła się uroczystość, podczas której świętowano 25 lecie pracy Aleksandra Janowskiego na rzecz krajoznawstwa. Cała uroczystość została opisana przez Kazimierza Kulwiecia w artykule pt. „Jubileusz Aleksandra Janowskiego” na łamach „Ziemi” (Nr 6 z 1922 r.).

W roku 1926 podjął kolejną dużą wyprawę, tym razem do Brazylii i Argentyny. Spotykał się ze środowiskami polonijnymi i wygłaszał odczyty. W 1927 r. na II Kongresie Turystycznym odbywającym się w Warszawie, gdy zapadła uchwała założenia Związku Polskich Towarzystw Turystycznych należał do komitetu organizacyjnego i przez wiele lat zasiadał w zarządzie ZPTT.

W 1928 r. przeszedł na emeryturę. W 1929 r. odbył wycieczkę do Egiptu, gdzie wygłaszał prelekcje. W tym samym roku zrzekł się funkcji Prezesa PTK. Następnie otrzymał tytuł dożywotniego prezesa honorowego PTK. Za swoje zasługi otrzymał : Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (1923), Złoty Wawrzyn Akademicki (1938).

W czasie okupacji ciężko chorował. W dniu 2 października 1944 r. trafił do szpitala na ul. Nowowiejskiej w Warszawie. Potem został przetransportowany do Pruszkowa skąd trafił do Komorowa, gdzie zmarł w dniu 9 października 1944 r. Niektóre źródła historyczne podają także datę 14 października, jako datę śmierci. Po ekshumacji dokonanej w dniu 18 października 1947 r. został pochowany w Alei Zasłużonych na Powązkach.

W Sosnowcu postać Aleksandra Janowskiego była zawsze doceniana. W mieście znajduje się ulica Aleksandra Janowskiego, a miejscowy Oddział PTTK nosi jego imię. W roku 1983 rozpoczęły się starania o ufundowanie tablicy jemu poświęconej. Inicjatorami byli: Roman Gałkowski, Zbigniew Karpiński i Wojciech Ptak.

Realizację pomysłu powierzono Zbigniewowi Jaskierni. Tablica została odlana w Mysłowicach. Proces trawienia i obróbki został wykonany w Sosnowieckich Odlewniach Staliwa „Sostal”. Tablica została umieszczona na ścianie Dworca PKP w Sosnowcu, w budynku, w którym pracował Janowski.

Uroczystego odsłonięcia w dniu 24 listopada 1984 r. dokonał Prezes ZG PTTK Andrzej Gordon w towarzystwie władz Sosnowca. W ten sposób upamiętniono 40 rocznicę śmierci krajoznawcy. Z pewnością Aleksandra Janowskiego należy zaliczyć do grona pionierów krajoznawstwa w Polsce. ■

Polecana literatura:

- „Sosnowiecka Encyklopedia Historyczna”, Zeszyt Nr 4, marzec 1998
- Przewodnik turystyczny „Wycieczki po kraju (1900-1903)”
- „Poznaj swój kraj”, Nr 9 z 1964.
- „Światowid”, Nr 51-52 z 1966 r.
- „Na szlaku”, Nr 1/67 z 1995 r.
- „Ziemia”: Nr 34 i 37 z 1913, Nr 1,6 z 1922 r., Nr 23-24 z 1926 r, Nr 9, 11 z 1927 r, Nr 9 i 15-16 z 1929 r, Nr 6 z 1932 r, Nr 5 z 1936 r.



Uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej Janowskiemu w Sosnowcu w dniu 24 listopada 1984

Ryszard Gajewski – 70. Rocznicą urodzin

Urodził się w dniu 5 października 1954 r. w Zakopanem. Zaliczany jest do grona wybitnych instruktorów alpinizmu Polskiego Związku Alpinizmu. Posiada uprawnienia przewodniczkę UIAGM IVBV i przewodniczkę tatrzańskie.

Z czasem doskonała znajomość Tatr pozwoliła mu uczynić z tego sposób na życie. Zdecydowanie najczęściej prowadzi turystów na Gerlach i zaliczył już ponad 500 wejść na ten szczyt.

Ja osobiście miałem okazję w 2006 r. wspinać się z nim na Ganek. W gronie towarzyszących mu instruktorów był również Janek Tibor i Grzegorz Bargiel. Przewodnictwo łączy z działalnością w TOPR. Za zasługi dla tej organizacji w 2009 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Jego wysokie kwalifikacje wspinaczkowe zostały dostrzeżone pod koniec lat 70 – tych XX w. W 1980 został zakwalifikowany do udziału w zimowej wyprawie na Mt Everest. Jak wiadomo wyprawa zakończyła się sukcesem, a Krzysztof Wielicki i Leszek Cichy zdobyli po raz pierwszy w świecie szczyt ośmiotysięczny zimą.

Do jego największych sukcesów należy zaliczyć wytyczenie nowej drogi wraz z Jerzym Kukuczką na południowej ścianie Mt Everest. Kierował wyprawą na Dhaulagiri z okazji 100 lecie TOPR. Wyprawa na Annapurnę zaowocowała wytyczeniem przez niego nowej drogi na południowej ścianie.

Jest autorem wraz z Maciejem Berbeką pierwszego zimowego wejścia na Manaslu (8156 m). Wraz z Maciejem Pawlikowskim dokonał wejścia na Czo – Oju (8201 m) nową drogą. Z tym samym partnerem do-



FOT. ARCHIWUM

Ryszard Gajewski

konał pierwszego wejścia na Ngadi Chuli (7871 m). Brał udział ponadto w wyprawach w Andy i Pamir.

Z okazji pięknego Jubileuszu PTT składa Panu Ryszardowi życzenia zdrowia i wielu wspaniałych osiągnięć. ■



FOT. ARCHIWUM PTT SOSNOWIEC

Przed schroniskiem przy Popradzkim Jeziorze po wyprawie na Ganek (2006)

ZBIGNIEW SMAJDOR (O/Nowy Sącz)

Maciej Zaremba 1944-2024

10 października 2024 roku zmarł Maciej Zaremba – Członek Honorowy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Honorowy Prezes PTT O/Beskid w Nowym Sączu.

Maciej Zaremba całe swoje życie zawodowe związał z turystyką. Od 1968 roku pracował w biurach podróży, najpierw w „Gromadzie”, następnie w „Popradzie” i wreszcie prowadził własne Biuro Podróży „Pieniny”. Również przez całe dorosłe życie działał społecznie.

Był wybitnym i znanym w Nowym Sączu działaczem społecznym, turystycznym i sportowym. Od 1968 roku działał w sądeckim PTTK, będąc m.in. wiceprezesem Koła Grodzkiego. W 1990 roku reaktywował w Nowym Sączu Oddział „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, zlikwidowany przez władze komunistyczne w 1950 roku.

W latach 1990 – 2004, przez pięć kadencji, pełnił funkcję prezesa Oddziału, a w 2004 roku przyznano mu godność Honorowego Prezesa Oddziału. Działał też we władzach krajowych Towarzystwa. W latach 1992 – 2004, przez trzy kadencje, był wiceprezesem Zarządu Głównego PTT.

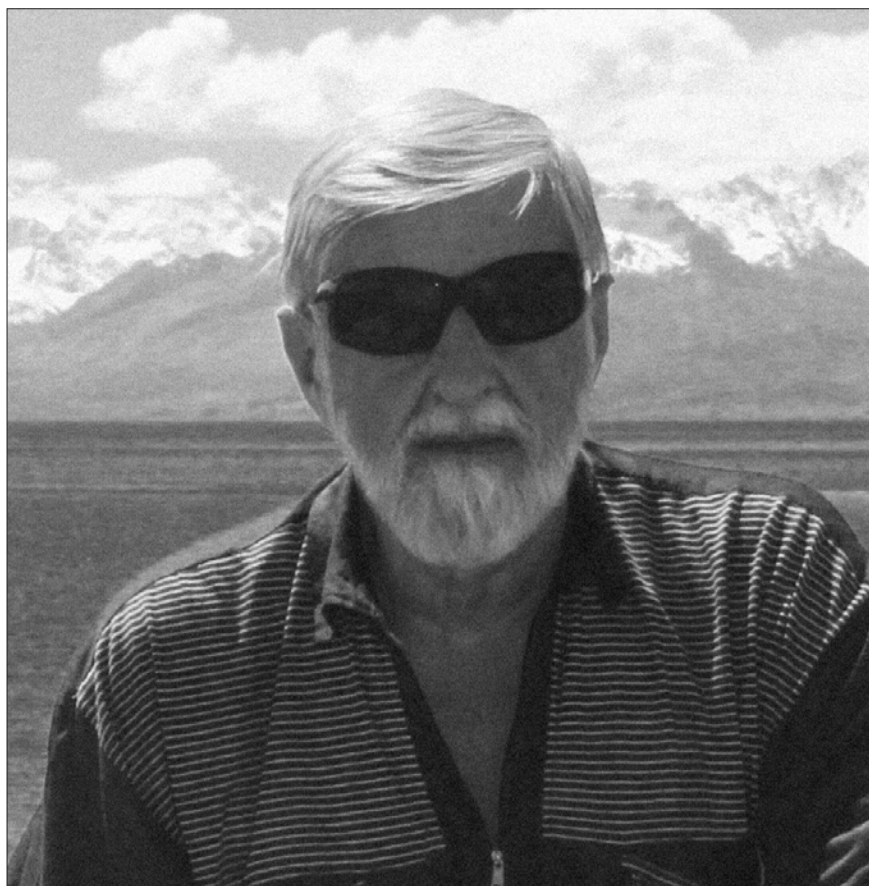
W 2004 roku otrzymał tytuł Członka Honorowego PTT. Współzałożyciel Nowosądeckiej Organizacji Turystycznej, której był sekretarzem oraz Nowosądeckiej Izby Turystycznej.

Był także wybitnym działaczem sportowym, głównie w TKKF. W 1976 roku założył Ognisko TKKF „Poprad”. Następnie pełnił w Towarzystwie wiele innych funkcji, m.in. wiceprezesa Ogniska „Starówka”, przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej TKKF i skarbnika Zarządu Wojewódzkiego TKKF. Był organizatorem i współorganizatorem setek imprez sportowych i rekreacyjnych.

Maciej Zaremba zorganizował ponad tysiąc imprez turystycznych dla członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Beskid” i mieszkańców Nowego Sącza. Jako przewodnik prowadził społecznie 50 wycieczek w PTTK i 262 w PTT, w tym dla Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Środowiskowego Hufca Pracy oraz Domu Dziecka.

Doprowadził do reaktywowania Górskiej Odznaki Turystycznej PTT oraz był autorem założeń do regulaminu tej odznaki.

Był inicjatorem wyznakowania Nowosą-



FOT. ARCHIWUM PTT NOWY SĄCZ

Maciej Zaremba

deckich Szlaków Spacerowych, zorganizował dwa kursy przewodnickie. Opracował i wydał skrypt szkoleniowy dotyczący metodyki prowadzenia wycieczek. Marszałek Województwa Małopolskiego powołał go w skład Komisji Egzaminacyjnej dla Przewodników Beskidzkich i Komisji dla Pilotów Wycieczek, gdzie był autorem pytań egzaminacyjnych.

Opublikował ponad 90 prac z zakresu historii regionu i historii turystyki, które ukazały się m.in. w „Roczniku Sądeckim”, „Pamiętniku PTT”, „Almanachu Sądeckim”, miesięczniku „Sądeczanin” itd. Zredagował i samodzielnie wydał 66 numerów pisma „Beskid”.

Maciej Zaremba był zaangażowany w walkę o niepodległość oraz działalność na rzecz przemian demokratycznych. W roku 1980 przy Przedsiębiorstwie Turystycznym „Poprad” w Nowym Sączu założył Komisję Zakładową NSZZ Solidarność, a następnie był jej przewodniczącym. Był inwigilowany przez komunistyczną SB. Dnia 5 marca 2004 roku otrzymał z IPN status pokrzywdzonego.

Za działalność społeczną otrzymał około 40 odznaczeń, m.in. Krzyż Kawalerski, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości, Odznaki Honorowe: Za Zasługi dla Turystyki, Złota Zasłużony Działacz Turystyki, Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej, Złota Za Zasługi dla Sportu, Złota Za Zasługi dla Województwa Małopolskiego, Złoty Krzyż Małopolski, Medal Za Zasługi dla Województwa Małopolskiego, Srebrna i Złota Tarcza Herbowa Nowego Sącza, Medal 700-lecia Miasta Nowego Sącza, Złota Za Zasługi dla Województwa Nowosądeckiego, Złote Jabłko Sądeckie, Złota Odznaka PTT z Kosówką i inne.

Otrzymał kilka tytułów, m.in. Osobowość Sądeckiej Turystyki 2013, Przewodnik Turystyczny 2017, Przewodnik XX-lecia w Małopolsce. Nominowany do tytułu „Sądeczanina Roku 2019”.

W uroczystościach pogrzebowych, które miały miejsce 16 października na Cmentarzu Komunalnym w Nowym Sączu Macieja Zarembę żegnały tłumy Sądeczan. Wśród nich, obok sztandarów Polskiego

Towarzystwa Tatrzańskiego, Oddziału PTT „Beskid” i Koła Przewodników PTT „Beskid” liczne grono koleżanek i kolegów w czerwonych polarach.

Słowa pożegnania wygłosił prezes nowosądeckiego Oddziału PTT Zbigniew Smajdor:

Maćku, pochylamy się nad Twoimi prochami w czerwonych polarach, symbolizujących naszą przynależność do turystycznej wspólnoty Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Ty zawsze dbałeś o symbole, o pielęgnowanie tradycji i historii. Te polary nic by nie znaczyły, gdybyś 34 lata temu nie podjął się trudu reaktywowania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu. A podjąłeś się dlatego, że wyznawałeś pewne idee i wartości, którymi kierowałeś się przez całe swoje życie. Dla Ciebie przewodnicki polar był jak świąteczny garnitur.

Dziękujemy Maćku za kilkaset wycieczek jakie zorganizowałeś dla Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Beskid”, za setki zdobytych szczytów w górach Polski i Europy. Ale nie to jest najważniejsze,

bo na wycieczkę można też pojechać samemu, czy z biurem podróży. Najważniejsze jest to, że potrafiłeś w Nowym Sączu stworzyć turystyczną wspólnotę, wręcz turystyczną rodzinę Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Byłeś wielkim społecznikiem o wrażliwym sercu. Zaraz po reaktywowaniu nawiązałeś współpracę z Rodzinnym Domem Dziecka w Nowym Sączu i zabierałeś bezpłatnie dzieci na wycieczki i imprezy PTT, organizowałeś wycieczki dla biednej i zaniedbanej młodzieży z Ochotniczych Hufców Pracy, zawsze Sądeczanie mogli Cię spotkać 1 listopada kwestującego w szczytnym celu na ratowanie sądeckich nekropoli.

Pozostawiasz po sobie wielką spuściznę, tą materialną i niematerialną. Dziesiątki publikacji i artykułów o historii Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i historii Nowego Sącza, tysiące zdjęć z Twoich podróży do ponad 100 krajów na wszystkich kontynentach oraz precyzyjnie opracowaną monografię oddziału.

Wędruj w spokoju po niebiańskich szlakach! ■



Zbigniew Smajdor i Jolanta Augustyńska

WOJCIECH SZAROTA (O/Nowy Sącz)

„To proste” – pamięci Maćka Zaremby

Maciej Zaremba, zmarł 10 października 2024r. po długiej i ciężkiej chorobie. Maciek – to człowiek instytucja: wieloletni Prezes Oddziału Beskid, Prezes Honorowy Oddziału.

Ja Wojciech Szarota, pamiętam Go jeszcze w latach 90-tych gdy zapisywałem się w Biurze Turystycznym „Pieniny” na ulicy Narutowicza.

Jak każdy uczestnik, czy członek PTT, stałem w kolejce, wpłacałem kwotę należną i w niedzielę stawiałem się na zbiórkę. Wtedy bardziej znałem uczestników wycieczek niż Macieja Zarembę.

Później był kurs przewodnicki, imprezy – lecia PTT na Chruślicach, ale zawsze był między nami dystans, ale to może moja cecha charakteru.

To człowiek góra, Wielka Góra! Zmierzyć się z nią, to nie lada zadanie.

Góry wysokie, wiem

co z Wami walczyć każe,

Ryzyko, śmierć, te są zawsze tutaj w parze

Na rękach szron, inni już idą dalej,

Na twarzy śnieg, lecz są nowi, śmiali są...

(Adam Sikorski „Cień wielkiej Góry” z repertuaru Budki Suflera)

Taką wycieczką, w której się poznaliśmy, zapoznałem się podejściem na tą Górę była wycieczka na Kozie Żebro w styczniu 1999 roku. Maciek był zapisany jako prowadzący, ale pomimo wysokiej gorączki postanowił prowadzić wycieczkę.

Ja byłem świeżo upieczonym przewodnikiem. Całą wycieczkę razem z Michałem Kelmem byłem na jej czele. Przecieraliśmy razem trasę, było nieco śniegu. (Pamiętam, że była Marta Treit reklamując wełniany podkoszulek, który miała na sobie).

Trasę Hańczowa-Zdynia przeszliśmy dość sprawnie i w dobrych humorach. Na koniec Maciek przyniósł mi piwo i powiedział: *masz, należy ci się*. Jak to można powiedzieć, byłem mile zaskoczony.

Z ówczesnych numerów „Beskidu” Maciej jawił się jako nieco zbyt egoistyczny „prezes”. „Maciej Zaremba to, Maciej Zaremba tamto”. Ale jak zawsze, życie podpowiada inne scenariusze, nic nie jest takie, jak to sobie z niskości wyobrażamy.

Rysiek Patyk cytując Stalina mawiał *nie ważne kto głosuje ważne kto głosy liczy*. Ale to delikatny przytyk do Jego działania statystycznego, gdzie zawsze o sobie pamiętał na pierwszym miejscu. Zresztą w zasadzie trzeba na tym stanowisku być nieco egoistą.

Ja tak w zasadzie od tych pierwszych wycieczek turystycznych w latach 1994 do 1998, „łykałem” jak zafascynowany neofita.

A kiedy podjąłem się prowadzenia tej organizacji rozumiałem coraz bardziej Jego „wielkość” i zasługi, i to mówię zupełnie szczerze. Wtedy dowiedziałem się, że mógł być Prezesem Zarządu Głównego. Ale jak zawsze na drodze stanęły drobne przeszkody rodzinne, i jakieś drobne anse.

Wiem, że Maciek nie wszystko co robiłem akceptował, ale generalnie jak trzeba było, wspierał i wspomagał. *..Weź to całe moje życie...* z piosenki Elvisa Presley – „Can’t Help Falling In Love”, jak to śpiewał Jego najwybitniejszy piosenkarz.

Elvis Presley i Beatlesi to Jego miłoścy z młodości, którym był wierny przez całe życie. Znał całą ich dyskografię ze szczegółami. Maciek cokolwiek robił, robił to całym sobą, życiem całym.

Dla mnie to, to była przestroga, memento, aby nie zapominać o najbliższych, o rodzinie. Choć i tak wiele z tego co robiłem było właśnie tak jak On robił.

Jak piosenki Presleya są nieśmiertelne, tak jego funkcjonowanie w organizacji, jego „swoiste” perpetuum mobile mam nadzieję, że będą nieśmiertelne. To był powód



Poczty sztandarowe towarzyszące Maciejowi w ostatniej drodze

dlaczego zgodziłem się prowadzić Tę organizację, i pewnie to samo powie Zbyszek Smajdor czy Wojtek Lipa.

Zawsze służył pomocą. potrzebne materiały? – proszę! Jak trzeba to na szkicu, przeprowadził przez centrum Wilna, Pragi czy Wiednia. Nie wstydził się też, korzystać z czyjeś pomocy. Na początku towarzyszył mi krok w krok, by później wypuścić mnie samodzielnie. W czym przejawiała się Jego Wielka Góra, która rzucała cień?

Był wysokim postawnym człowiekiem, zdecydowanym i wiedzącym co chce. Jak była potrzeba wstawał przedstawiał się, i wykladał „swoje” zdanie, co nie zawsze było dobrze widziane. Dobrze znał Tatry, choć kursu przewodnika Tatrzańskiego nie ukończył. Nie dlatego, że był słaby czy nie przygotowany tylko niepasujący do kadry instruktorskiej. Był znawcą Alp i ich wielbicielem i koneserem. Ale PTT było ważniejsze.

Mówiono o nim, że jest świetnym redaktorem mający lekkie pióro. Jego praca nad artykułami była tak kompletna, że rezultatem były perełki pisarstwa, lekkość i zwiewność, o czym mało kto wiedział, ale za tym wszystkim stała ciężka praca redakcyjna.

To główny, ale nie jedyny autor i redaktor „Beskidu”. Jego styl pracy to pisanie na maszynie do pisania, ręczne przynajmniej trzykrotne korekty i liczenie błędów. Nieraz wracaliśmy z wycieczek, a Maciek mawiał: *mam jeszcze korektę artykułu*. Chwalił się, że jego

tekst nie potrzebuje poprawy, natomiast innych oj, wiele, wiele błędów wytykał.

Nie to co ja, dla którego pisanie było świętym zajęciem po kilkunastu latach przerwy od szkoły. Zresztą pisałem zawsze w międzyczasie, kradnąc czas mojej zasadniczej pracy, między przerwami w pracy zawodowej lub pracy dzieci na komputerze. Nieraz oddawał mi tekst, który miał edycyjne błędy, ale On tego nie znośli, nie tolerował.

Są różne sposoby zarządzania. Jego „autorytaryzm” wydawało się, że odchodził już w przeszłość, ale zawsze budzi się tęsknota za „zdecydowaną ręką”. Z drugiej strony nie chciał występować w mediach, twierdząc, że jest niemedialny. Było to dziwne, ale prawdziwe.

Reżyser reklamówki wody mineralnej prosił mnie, aby wystąpił w niej, bo przyglądał się „tysiącom” przewodników, ale Maciej Zaremba jako jedyny mu pasuje.

Maciej nie wyraził zgody, bo jest niemedialny. Nakręcono reklamówkę z aktorem ucharakteryzowanym na Macieja Zarembę, ale reklamówka po paru wyświetleniach skończyła żywot. Zawsze jego medialność przedstawiona jest za ciemnymi okularami z różnymi nakryciami głowy na tle ciekawych krajobrazów. Taki był!

Zawsze był dostarczycielem Rocznika Sądeckiego i periodyku „Civitas Christiana”.

Politycznie nasze drogi się rozeszły? Wydaje mi się, że ON od pewnego czasu stał się człowiekiem mediów społecznościowych, a ja, aby go nie obrażać wycofałem się z nich. Przeprosiłem Go za te moje „społecznościowe” złośliwości (jeżeli były).

Zawsze wydawało mi się, że starcie poglądów działa na dyskusje jak drożdże. Tak mieliśmy, że czasami było ostro, by zaraz już omawiać odnaczenia dla członków PTT. Dbał o nie dla siebie, ale przede wszystkim dla innych. Maćkowi odpowiedziałem tylko raz, że tytuł Prezesa Honorowego jest tylko jeden. Dlatego odmówiłem Pani Prezes przyjęcia tego zaszczytu. Tytuł ten jak mało, której osobie, w środowisku PTT ogólnopolskim należał się Jemu i tak zostało.

Jego ulubieńcy The Beatlesi w piosence All You Need Is Love śpiewali:

*...Nie ma nic co możesz wiedzieć co jest nieznanie
Nic co możesz zobaczyć nie jest pokazane
Nigdzie nie możesz być co nie jest tam gdzie powinnaś być
To proste...*

*Na twarzy śnieg, lecz są nowi, śmiali są...
Góry wysokie, wiem co z Wami walczyć każe...*

Tylko Maćku kiedy, zaprowadzisz mnie na grzane piwo w Lasku Falkowskim? Na Furkot w jesienną pogodę. Na Piramidę Vincent, którą Ty zdobyłeś, a mnie brakło czasu?

Tak wiem *to proste*. Do zobaczenia. ■

Góry

pochylone w pokłonie
ku zachodowi pożodze
zapatrzone w to piękno
umilkły w ciszy
zielonych świerków

Nawet wiatr pędzący
wśród koron drzew
zadumany przycupnął
na ukwieconej łące

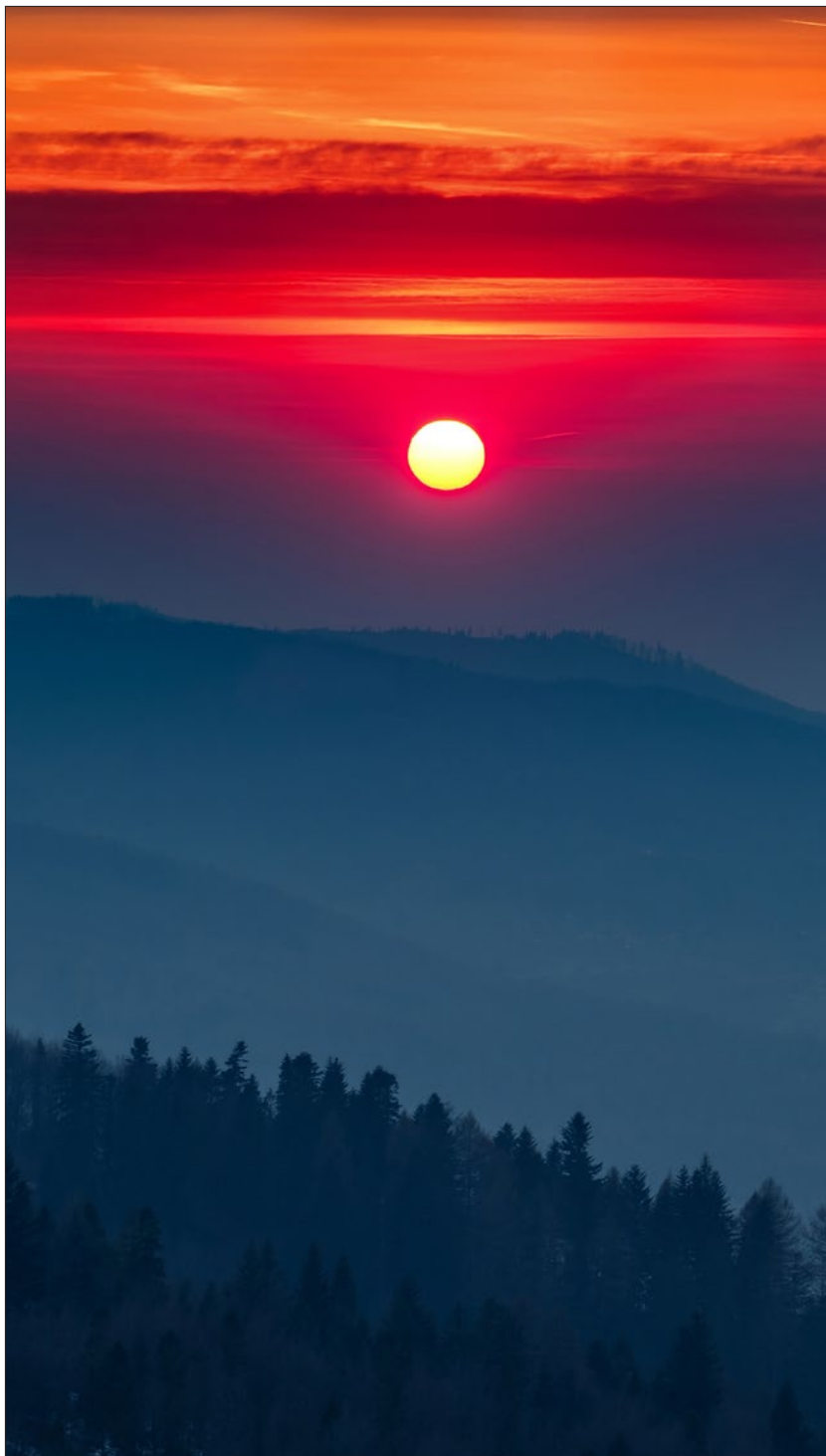
Tak i ja...
zamyślony nad tym cudem
spoglądając na zatopione
w błękitach i granatach
zbliżającej się nocy szczyty gór
usiadłem wśród traw i wonnych ziół
sycąc swe serce i karmiąc duszę

I tak w pokorze
spoglądając na kolejne
akty spektaklu trwałem
aż złoto w pąsy – pąsy w błękity
niepostrzeżenie się odziały

Skrajem nieba granatu
kosz niosąc gwiazd
szła ku dogasającej pożodze
-noc-

Stęknęła cichutko
zmęczona dniem ziemia
przypominając że czas odejść
powrócić w doliny do ludzi
w sercu zabierając ze sobą
wszystkie dary natury
karmiące mnie swą siłą
od nowa każdego dnia... ■

*Wiersz powstał pod wpływem emocji,
jakie na autorze wywarł zachód słoń-
ca oglądany w Beskidzie Małym na
zbożach Sokołówki. 4.10.2015 r.*



FOT. SEBASTIAN NIKIEL - PTT BIELSKO-BIAŁA

CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

REDAKCJA: AGATA PODGÓRSKA, TOMASZ KWIATKOWSKI, SKŁAD: NIKODEM FRODYMA

ADRES REDAKCJI: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE, UL. TRAUGUTTA 4, 30-549 KRAKÓW

E-MAIL: COSLYCHAC@PTT.ORG.PL

WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE:

WWW.PTT.ORG.PL